

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/215712,Marcin-Chorazki-Lec-dzisiaj-ze-mna-w-morzu-chmur-Liberator-z-Wysiolka-Luborzycki.html>
26.02.2026, 17:14

Marcin Chorązki: „Leć dzisiaj ze mną w morzu chmur...”. Liberator z Wysiołka Luborzyckiego

1 sierpnia 1944 r. wybuchło w Warszawie powstanie. Dla wielu alianckich polityków i dowódców było ono zaskoczeniem. Powstał problem: jak pomóc walczącym żołnierzom Polski Podziemnej? Czy Józef Stalin pozwoli na współpracę Armii Czerwonej z Armią Krajową?

18.03.2025

[Lotnictwo Powstanie Warszawskie](#)

Dla wszystkich świadomych sytuacji Polskiego Rządu na arenie międzynarodowej było pewne, że powstańcy w walce z Niemcami pozostali zdani sami na siebie. Związek Sowiecki nie był zainteresowany współpracą z przedstawicielami legalnej polskiej władzy, ponieważ od końca kwietnia 1943 r. nie pozostawał w stosunkach dyplomatycznych z polskim rządem na uchodźstwie.

Była to cyniczna gra Stalina, zmierzająca do marginalizacji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i przejęcia władzy w kraju przez agenturę sowiecką. Dlatego nie leżało w interesie sowieckim wspieranie jakichkolwiek działań AK skierowanych przeciwko Niemcom. Wręcz na rękę Stalinowi było likwidowanie struktur Polskiego Państwa Podziemnego przez siły niemieckie.

W efekcie walczący mieszkańcy Warszawy zostali odcięci przez Niemców i Sowietów od wolnego świata. Jedyną możliwością dotarcia z bronią i innymi materiałami do żołnierzy AK w Warszawie była trasa lotnicza z dalekiego Brindisi we Włoszech.

Płonące miasto stało się symbolem nie tylko dla Polaków, ale także dla nadlatujących nad nie Brytyjczyków, Kanadyjczyków, Australijczyków, Amerykanów czy też Południowoafrykańczyków. Wielu dopiero wówczas zrozumiało sens nie tylko powstania, ale także tej straceńczej misji lotniczej.

Z pomocą walczącej stolicy

4 sierpnia po raz pierwszy na warszawskim niebie ukazało się 14 alianckich samolotów. Połowa z nich należała do polskiej 1586. Eskadry do Zadań Specjalnych, dowodzonej przez mjr. Eugeniusza Arciuszkiewicza. Pozostałe były maszynami z 148. Dywizjonu RAF i ta jednostka poniosła wówczas straty w liczbie 5 samolotów.

Ta statystyka utwierdziła tylko przekonanie marsz. Johna Slessora, dowódcy RAF w rejonie Morza Śródziemnego, o nadmiernym ryzyku, dlatego ograniczono zakres pomocy. Kolejne loty odbyły się 8 sierpnia, siłą 3 polskich samolotów, oraz w dniu następnym, tym razem przy udziale 4 polskich maszyn. Z punktu widzenia polskich strategów okres pierwszych 10 dni był najlepszym momentem do wsparcia działań powstańczych, prowadzonych z sukcesami. Liczono nie tyle na aliantów, co na aktywność Armii Czerwonej. Niestety, czas ten nie został odpowiednio wykorzystany.

[Czytaj artykuł Marcina Chorązki „Leć dzisiaj ze mną w morzu chmur...”.](#)

[Liberator z Wysiołka Luborzyckiego na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Powstanie warszawskie

Artykuł